

*Antoni Bielewicz*

## PRESTIŻ ZAWODU SĘDZIEGO I SPOŁECZNY WIZERUNEK INSTYTUCJI WYMIARU SPRAWIEDLIWOŚCI\*

### I. PRESTIŻ ZAWODU SĘDZIEGO

Prestiż zawodu zależy od wielu czynników. Z jednej strony, od pewnych wyznaczników obiektywnych charakterystycznych dla wykonujących określone profesje (wysokości dochodów, zakresu władzy, kwalifikacji), z drugiej - od systemu wartości wyznawanego w danym społeczeństwie.

W społeczeństwach ustabilizowanych uznanie, jakim cieszą się poszczególne zawody jest niemal prostą pochodną czynników obiektywnych, gdyż te są z kolei emanacją afirmowanego systemu wartości. W społeczeństwach podlegających transformacji relacje te są bardziej skomplikowane.

#### 1. Społeczne uznanie dla zawodów prawniczych

W okresie powojennym, zawody prawnicze cieszyły się dość umiarkowanym szacunkiem społecznym.

W klasycznych już badaniach przeprowadzonych w grudniu 1958 r., przez OBOP, adwokat znalazł się na szóstym miejscu w grupie profesji najbardziej poważanych przez dorosłych mieszkańców Warszawy (patrz tablica 1)<sup>1</sup>. Wyprzedzał on wprawdzie zarówno przedstawicieli stanowisk związanych z władzą (minister, oficer zawodowy), jak i reprezentantów zawodów szczególnie faworyzowanych przez ówczesne czynniki państwowe (hutnik, tokarz), niemniej zajmował ostatnie miejsce wśród klasycznych zawodów inteligenckich, w zdecydowanie „prointeligenckiej” hierarchii prestiżu. Wyższym autorytetem legitymowali się: profesor uniwersytetu, lekarz, nauczyciel, inżynier mechanik, lotnik.

Propaganda sukcesu znacznie zmodyfikowała drabinę prestiżu zawodów i stanowisk. Awansowały te, które były związane z władzą na różnych szczeblach (minister, dyrektor przedsiębiorstwa, oficer zawodowy) lub znajdowały się w jej orbicie (dziennikarz), albo też były przez nią szczególnie hołubione (górnik, inżynierowie przemysłu). W sondażu ogólnopolskim zrealizowanym w maju 1975 r., a więc w szczytowym okresie „epoki gierkowskiej” adwokat spadł na dwunastą pozycję, za: profesorem uniwersytetu, lekarzem, ministrem, nauczycielem, dyrektorem fabryki, inżynierem w fabryce, górnikiem, dziennikarzem, księdzem, inżynierem rolnikiem,

<sup>1</sup> W. Wesołowski, A. Sarpata: *Hierarchie zawodów i stanowisk*, „Studia Socjologiczne” 1961, nr 2.

Tablica 1. Prestiż zawodów i stanowisk — grudzień 1958 r.

Ranga	Nazwa zawodu-stanowiska	Średnia punktów
1	Profesor uniwersytetu	1,22
2	Lekarz	1,44
3	Nauczyciel	1,71
4	Inżynier-mechanik	1,78
5	Lotnik	1,83
6	Adwokat, prawnik	1,97
7	Inżynier-agrotechnik	1,97
8	Minister	2,07
9	Dziennikarz	2,13
10	Hutnik-robotnik wykwalifikowany	2,18
11	Tokarz-robotnik wykwalifikowany	2,27
12	Ksiądz	2,35
13	Pielęgniarka	2,38
14	Majster w fabryce	2,53
15	Księgowy	2,54
16	Krawiec, posiadający własną pracownię	2,70
17	Ślusarz, posiadający własny warsztat	2,73
18	Naczelnik wydziału w biurze	2,77
19	Rolnik indywidualny	2,78
20	Oficer zawodowy	2,79
21	Kupiec-właściciel sklepu	3,01
22	Konduktor kolejowy	3,18
23	Milicjant	3,21
24	Referent w biurze	3,43
25	Sekretarka w biurze	3,50
26	Ekspedient	3,59
27	Robotnik budowlany niewykwalifikowany	3,95
28	Sprzątaczką w biurze	4,08
29	Robotnik niewykwalifikowany w PGR	4,16

Źródło: OBOP; grudzień 1958 r.; próba udziałowa; mieszkańcy Warszawy; N=753; pytanie zamknięte.

oficerem zawodowym<sup>2</sup>, nieznacznie wyprzedzając m.in. pielęgniarkę (patrz tablica 2). Tak głębokie przeoranie hierarchii prestiżu zawodów i stanowisk jest kolejnym dowodem na ogromne możliwości inżynierii społecznej, której jednym z najpotężniejszych instrumentów są środki masowego przekazu.

Więcej mówiło badanie przeprowadzone w listopadzie 1987 r., przez CBOS, na ogólnopolskiej próbie dorosłych mieszkańców kraju<sup>3</sup>. W sondażu tym poproszono

<sup>2</sup> CBOS — *Prestiż zawodów*; marzec 1993 r.

<sup>3</sup> H. Domański, Z. Sawiński: *Wzory prestiżu a struktura społeczna*, Instytut Filozofii i Socjologii PAN, Ossolineum 1991.

Tablica 2. Prestiż zawodów i stanowisk — maj 1975 r.

Ranga	Nazwa zawodu-stanowiska	Średnia punktów
1	Profesor uniwersytetu	90
2	Lekarz	86
3	Minister	85
4	Nauczyciel	77
5	Dyrektor fabryki	76
6	Górnik	72
	Inżynier w fabryce	72
8	Dziennikarz	71
9	Ksiądz	69
	Inżynier rolnik	69
11	Oficer zawodowy	65
12	Adwokat	64
13	Pielęgniarka	62
14	Kierownik PGR	61
15	Rolnik indywidualny	51

Źródło: IFiS PAN; maj 1975 r.; pytanie zamknięte.

Tablica 3. Prestiż zawodów i stanowisk — listopad 1957 r.

Ranga	Nazwa zawodu-stanowiska	Średnia punktów
1	Lekarz	80
2	Nauczyciel	61
3	Górnik	51
4	Rolnik	39
5	Hutnik	20
6	Prawnik, adwokat	15
7	Ksiądz	13
8	Pielęgniarka	12
9	Naukowiec	11
10	Wojsko (żołnierz, oficer)	11
11	Inżynier	10
12	Milicjant	8
13	Robotnik budowlany	7
14	Aktor	6
15	Kierowca	5
16	Pilot	5
17	Marynarz	4
18	Rzemieślnik—właściciel zakładu	4
19	Tokarz	4
20	Sprzedawca	3

Uwaga: suma przekracza 100%, ponieważ respondenci wskazywali pięć zawodów.

Źródło: CBOS; listopad 1987r.; próba losowa dorosłej ludności kraju; N = 1440; pytanie otwarte.

m.in. o wymienienie pięciu zawodów zasługujących, zdaniem respondentów, na najwyższe uznanie. A więc po raz pierwszy zastosowano pytanie otwarte. Adwokat znalazł się z powrotem na szóstym miejscu, ustępując lekarzowi, nauczycielowi, górnikowi, rolnikowi i hutnikowi (patrz tablica 3). Wyprzedził natomiast — naukowca, inżyniera i pilota, którzy uprzednio zajmowali pozycje wyższe.

Gwałtownie awansował rolnik — plasując się w poprzednich badaniach na najniższych szczeblach drabiny społecznej. Zdecydowanej degradacji doświadczyły zawody i stanowiska związane z władzą. Tylko 2% badanych określiło jako godne poważania stanowisko dyrektora, a po około 1% — polityka i ministra.

Sondaż ujawnił wzrost uznania społecznego dla zawodów związanych z wykonywaniem pracy fizycznej: w pierwszej szóstce znalazło się aż trzech przedstawicieli takich zawodów. Charakterystyczne, iż górnika wymieniło blisko cztery razy więcej respondentów niż prawnika.

Tablica 4. Prestiż zawodów i stanowisk — luty 1993 r.

Ranga	Nazwa zawodu-stanowiska	Średnia punktów
1	Lekarz	81
2	Nauczyciel	57
3	Rolnik	51
4	Górnik	37
5	Profesor uniwersytetu	37
6	Sędzia	27
7	Ksiądz	25
8	Policjant	25
9	Inżynier	25
10	Oficer wojska	23
11	Prokurator	18
12	Dziennikarz	18
13	Minister	14
14	Prywatny przedsiębiorca	12
15	Prywatny handlowiec	8
16	Programista komputerowy	7
17	Stoczniovec	7
18	Posel	7
19	Księgowy	6
20	Urzędnik państwowy	5

Uwaga: suma przekracza 100%, ponieważ respondenci wskazywali pięć zawodów.

Źródło: CBOS; luty 1993 r.; reprezentatywna próba losowa dorosłej ludności kraju; N=1255; pytanie zamknięte.

Kolejne badania nad prestiżem zawodów i stanowisk, przeprowadzone w lutym 1993 r., przez CBOS, na reprezentatywnej próbie dorosłej ludności Polski, potwierdziły, w dużym stopniu, hierarchię uznania społecznego ujawnioną w sondażu zrealizowanym w listopadzie 1987 r.<sup>4</sup> Zawody prawnicze obroniły swoją szóstą pozycję w rankingu najbardziej cenionych przez społeczeństwo zawodów i stanowisk

<sup>4</sup> CBOS — Jakie zawody są przez ludzi cenione? Styczeń 1988 r.

(patrz tablica 4). Sędziego, jako pierwszego przedstawiciela tych profesji, wyprzedzili tradycyjnie już: lekarz, nauczyciel, rolnik, górnik, profesor uniwersytetu. Sędzia uzyskał dwukrotnie więcej wyborów niż minister i prywatny przedsiębiorca, a trzykrotnie więcej niż prywatny handlowiec — liderów procesu transformacji ustrojowej. Drugi respondent zawodów prawniczych — prokurator uplasował się na miejscu jedenastym, a więc stosunkowo wysoko, jeśli się zważy, że w opinii publicznej prokuratorzy nigdy nie cieszyli się specjalną estymą. Okazuje się jednak, że zawód ten jest bardziej ceniony niż ministra, biznesmena, nie mówiąc już o pośle.

Rolę sędziego doceniały przede wszystkim osoby z inteligencji, kadry kierowniczej i prywatnych przedsiębiorstw tj. z grup społecznych dobrze sytuowanych, aprobujących kierunek rozwoju sytuacji w kraju; byli ponadto wśród nich ludzie młodzi i mieszkańcy dużych miast. Inaczej mówiąc byli to przedstawiciele starej i nowej elity; środowiska opiniotwórcze, mocno już wpisane w proces transformacji; rzecznicy starych i kreatorzy nowych norm i wzorów zachowań.

Za prokuratorem opowiedzieli się głównie rolnicy, robotnicy i gospodynie domowe; osoby o wykształceniu zasadniczym zawodowym; grupy społeczne o najniższych dochodach; środowiska nie zadowolone z kierunku rozwoju sytuacji w kraju; mieszkańcy miast średnich i wsi, w wieku do 44 lat. Najmniej zwolenników miał prokurator wśród kadry kierowniczej i prywatnych przedsiębiorców.

## 2. Prawnik — jako zawód dla dziecka

Sugerując dziecku zawód rodzice kierują się przede wszystkim troską, aby stanowił on dobre zabezpieczenie jego przyszłości, w mniejszym stopniu prestiżem danej profesji. Szczególnie ważne są tutaj dwa czynniki: dochód i inne korzyści materialne, które przynosi wykonywanie danego zawodu oraz pewność stałej pracy w wybranej profesji lub na wybranym stanowisku.

Z badań przeprowadzonych w 1993 r. przez OBOP wynika, że najbardziej pożądanym typem kariery dla dzieci jest „mała, własna firma”, mimo iż zdecydowana większość społeczeństwa negatywnie oceniła rodzimych kapitalistów<sup>5</sup>.

W opinii społeczeństwa zawód prawnika nie jest dobrym zabezpieczeniem przyszłości dziecka. Już sondaż przeprowadzony w grudniu 1958 r. przez OBOP, wskazywał, że znacznie bardziej pożądanym zawodem dla syna był: inżynier, lekarz, profesor uniwersytetu, ślusarz, rzemieślnik, lotnik, marynarz, oficer, artysta<sup>6</sup>; z kolei dla córki: lekarz, nauczycielka, artysta, krawcowa, przyrodnik, filozof, filolog, inżynier (patrz tablica 5). Tak więc w rankingu zawodów sugerowanych dzieciom adwokat/prawnik znalazł się na pozycji niższej niż w hierarchii poważania społecznego.

Zadecydował tutaj wyraźnie drugi z wymienionych wyżej czynników. Badani ocenili zawód adwokata/prawnika jako niepewny, nie dający gwarancji stałej pracy. W hierarchii zawodów i stanowisk według kryterium pewności pracy zajął on dopiero siódme miejsce, za: lekarzem, profesorem uniwersytetu, hutnikiem, nauczycielem, tokarzem i księdzem. Natomiast z punktu widzenia korzyści materialnych — trzecie, ustępując tylko ministrowi i właścicielowi sklepu.

Jeszcze większe rozbieżności ujawniły badania z lutego 1993 r.<sup>7</sup>. Sędzia plasujący się na szóstej pozycji wśród zawodów najbardziej poważanych społecznie zajął

<sup>5</sup> J. K u r c z e w s k i: *Kariera dla syna*, „Wprost” 1994, nr 28.

<sup>6</sup> Por. badania powołane w przyp. 1.

<sup>7</sup> Por. badania powołane w przyp. 2.

Tablica 5. Zawody wybrane dla synów i córek — grudzień, 1958 r.

Dla synów			Dla córek		
Ranga	Zawód wybierany	%	Ranga	Zawód wybierany	%
1	Inżynier	37,9	1	Lekarz	41,2
2	Lekarz	20,2	2	Nauczycielka	9,3
3	Profesor uniwersytetu	4,5		Aktorka, muzyk, plastyk, literat	9,0
4	Ślusarz	4,5	4	Krawcowa	5,9
5	Rzemieślnik, robotnik	4,5	5	Przyrodnik, filozof, filolog	4,0
6	Lotnik, marynarz, oficer	3,7	6	Inżynier	3,4
7	Aktor, muzyk, plastyk, literat	2,9	7	Dziennikarka	3,4
8	Dziennikarz	2,6	8	Adwokat, prawnik	2,8
9	Adwokat, prawnik	2,6	9	Urzędniczka	2,4
10	Majster, technik	2,5	10	Położna, pielęgniarka	2,4
11	Minister, polityk	2,1	11	Profesor uniwersytetu	2,2
12	Przyrodnik, filozof, ekonomista	1,6	12	Gospodyni domowa	1,5
13	Kupiec, przemysłowiec	1,2	13	Kupiec, przemysłowiec	0,5
	Inne zawody i brak danych	9,2		Inne zawody i brak danych	12,6

Źródło: OBOP; grudzień 1958 r.; próba udziałowa; mieszkańcy Warszawy; N= 753; pytanie zamknięte.

Tablica 6. Zawód wybrany dla dziecka — luty, 1993 r.

Ranga	Nazwa zawodu-stanowiska	Odsetek wyborów
1	Lekarz	32
2	Inżynier	9
3	Prywatny przedsiębiorca	8
4	Programista komputerowy	8
5	Nauczyciel	8
6	Rolnik	4
7	Dziennikarz	4
8	Ksiądz	4
9	Oficer wojska	4
10	Prywatny handlowiec	4
11	Profesor uniwersytetu	3
12	Sędzia	3
13	Prokurator	2
14	Księgowy	2
15	Górnik	2
16	Minister	1
17	Stoczniowiec	1
18	Policjant	1
19	Posel	0
20	Urzędnik	0

Źródło: CBOS; luty 1993 r.; próba losowa dorosłych mieszkańców kraju; N=1255; pytanie zamknięte.

dopiero dwunaste miejsce na liście profesji pożądaných dla dzieci (patrz tablica 6). Tylko 3% badanych wybrałyby dla swojego dziecka ten typ kariery zawodowej. Wyprzedził sędziego nie tylko lekarz i prywatny przedsiębiorca, ale również rolnik i ksiądz. Zawód ten poleciłyby swoim dzieciom głównie osoby: do 44 roku życia; mieszkające w miastach małych i średnich; z wykształceniem co najmniej średnim; zajmujące stanowiska kierownicze lub prowadzące własne przedsiębiorstwo; względnie dobrze sytuowane.

Przez zdecydowaną większość społeczeństwa stanowisko sędziego nie jest traktowane jako dobre zabezpieczenie przyszłości dziecka nawet w ramach tylko profesji prawniczych. W badaniach przeprowadzonych w kwietniu 1986 r. przez CBOS, spytano respondentów o zawód, w jakim najchętniej widzieliby oni swoje dziecko zakładając, że ukończyło ono studia prawnicze<sup>8</sup>. Zawód sędziego był mało popularny, wybrało go tylko 8% badanych, mimo, iż 2/3 uczestników badań uważało, że większość sędziów ma dobrą sytuację materialną. Blisko połowa respondentów opowiedziała się za adwokatem, bądź radcą prawnym (patrz tablica 7).

Tablica 7. Zawód wybrany dla dziecka w ramach zawodów prawniczych — wrzesień, 1986 r.

Nazwa zawodu	Odsetek wyborów
Adwokat	28,2
Radca prawny	19,4
Pracownik naukowy	12,6
Sędzia	8,0
Notariusz w biurze notarialnym	6,3
Pracownik administracji państwowej	4,3
Prokurator	3,4
Oficer MO	1,9
Żaden zawód prawniczy	15,4
Brak danych	0,5

Źródło: CBOS; kwiecień 1986 r.; próba udziałowa dorosłej ludności kraju; N=1498; pytanie zamknięte.

Sędzia cieszył się najwyższym uznaniem wśród osób najstarszych, pomnych wysokiej rangi tego stanowiska w przeszłości. Młodzi respondenci preferowali dla swoich dzieci karierę naukową. Mieszkańcy wsi, natomiast najchętniej widzieliby swoich potomków w roli pracowników administracji państwowej.

Zdecydowaną niechęć do zawodów prawniczych zmanifestowało ponad 15% badanych. Nie widzą oni swojego dziecka w żadnej z tych profesji, nawet w sytuacji ukończenia przez nie studiów prawniczych.

Gdyby podobne badania przeprowadzić dzisiaj stratyfikacja zawodów prawniczych przedstawiałaby się inaczej, nie mniej pozycja rankingowa sędziego nie wzrosłaby. Wyprzedzałby go z pewnością notariusz, radca prawny i adwokat.

W opinii społeczeństwa stanowisko sędziego nie stanowi dobrego zabezpieczenia przyszłości dziecka zarówno na tle innych zawodów, jak i profesji prawniczych. Zawód sędziego nie jest pożądanym typem kariery zawodowej, ani też nie jest traktowany jako ukoronowanie kariery zawodowej prawnika.

<sup>8</sup> CBOS — *Opinie o wymiarze sprawiedliwości*; wrzesień 1986 r.

### 3. Społeczne uznanie dla zawodów prawniczych w niektórych krajach zachodnich

W krajach zachodnich, prawnicy zajmują zdecydowanie wyższą pozycję w hierarchii prestiżu zawodów niż w Polsce. Z klasycznych już badań przeprowadzonych w 1953 r. w USA wynika, że najwyższym uznaniem społecznym cieszył się sędzia Sądu Najwyższego<sup>9</sup>. Wyraźnie wyprzedzał on lekarza, gubernatora stanu, ministra, dyplomata, burmistrza dużego miasta. Na dwunastym miejscu znalazł się sędzia okręgowy, ustępując tylko nieznacznie kongresmenowi, bankierowi i naukowcowi z rządowej placówki badawczej. Tuż za nim uplasował się adwokat-doradca prawny (patrz tablica 8).

Tablica 8. Prestiż zawodów i stanowisk — USA, 1953 r.

Ranga	Nazwa zawodu-stanowiska	Średnia punktów
1	Sędzia Sądu Najwyższego	96
2	Lekarz	93
3	Gubernator Stanu	93
4	Minister	92
5	Dyplomata	92
6	Burmistrz dużego miasta	90
7	Profesor collegu'u	89
8	Naukowiec	89
9	Poseł do Kongresu	89
10	Bankier	88
11	Naukowiec w rządowej placówce	88
12	Sędzia okręgowy	87
13	Dyrektor departamentu w stanie	87
14	Pastor	87
15	Architekt	86
16	Chemik	86
17	Dentysta	86
18	Prawnik	86
19	Członek Rady Dyrektorów w firmie	86
20	Fizyk atomowy	86
21	Ksiądz	86
22	Psycholog	85
23	Inżynier	84
24	Pilot	83
25	Artysta malarz	83
26	Właściciel fabryki stuosobowej	82
27	Socjolog	82
28	Śmieciarz	40
29	Zamiatacz ulic	35
30	Czyścibut	34

Źródło: *National Opinion Research Center; Jobs and Occupations: A Popular Evaluation*, w; R. Bendix, S.M. Lipset: *Class, Status and Power. A Reader in Social Stratification*, Glencoe 1953.

<sup>9</sup> *National Opinion Research Center - Jobs and Occupations; A Popular Evaluation*, w; R. Bendix S.M. Lipset: *Class: Status and Power. A Reader in Social Stratification*, Glencoe 1953.



W tym samym okresie, w Wielkiej Brytanii adwokat zajmował trzecią pozycję na liście trzydziestu zawodów i stanowisk, za lekarzem i dyrektorem przedsiębiorstwa (patrz tablica 9)<sup>10</sup>.

Tablica 9. Prestiż zawodów i stanowisk — Wielka Brytania, 1954 r.

Ranga	Nazwa zawodu-stanowiska	Średnia punktów
1	Lekarz	1,3
2	Dyrektor przedsiębiorstwa	1,6
3	Adwokat	2,6
4	Przysięgły księgowy	3,2
5	Urzędnik państwowy — st. kierownicze	6,0
6	Kierownik firmy	6,0
7	Kierownik odcinka pracy — wydziału	6,4
8	Pastor	6,4
9	Farmer	7,3
10	Nauczyciel szkoły podstawowej	10,8
11	Makler budowlany	11,4
12	Reporter (w dzienniku)	11,8
13	Komiwojażer	12,0
14	Kucharz dyplomowany	13,8
15	Agent ubezpieczeniowy	14,6
16	Kioskarz	15,0
17	Policjant	16,1
18	Pracownik biurowy	16,1
19	Elektryk — drobne naprawy	17,6
20	Cieśla	18,6
21	Ekspedient	20,2
22	Murarz	20,2
23	Traktorzysta	23,0
24	Górnik — rębacz	23,2
25	Numerowy na stacji	25,3
26	Robotnik rolny	25,5
27	Furman	25,8
28	Barman	26,4
29	Doker	27,0
30	Zamiatacz ulic	28,9

Źródło: D.V. Glass (ed.): *Social Mobility in Britain*, London 1954.

W Japonii, według badań z 1957 r. sędziego sądu okręgowego wyprzedzał tylko gubernator okręgu i profesor uniwersytetu<sup>11</sup>. Wyraźnie mu ustępował natomiast lekarz — piąte miejsce za wyższym urzędnikiem dużego przedsiębiorstwa (patrz tablica 10).

<sup>10</sup> D.V. Glass: *Social Mobility in Britain*, London 1954.

<sup>11</sup> B. Barber: *Social Stratification. A Comparative Analysis of Structure Process*, New York 1957.

T a b l i c a 10. Prestiż zawodów i stanowisk — Japonia, 1957 r.

Ranga	Nazwa zawodu-stanowiska	Średnia punktów
1	Gubernator okręgu	3,78
2	Profesor uniwersytetu	4,56
3	Sędzia sądu okręgowego	4,69
4	Wyższy urzędnik przedsiębiorstwa	5,51
5	Lekarz	6,97
6	Naczelnik wydziału w urzędzie	7,19
7	Architekt	9,51
8	Właściciel średniej fabryki	10,21
9	Szef związku zawodowego	10,77
10	Reporter dziennika	11,17
11	Nauczyciel szkoły podstawowej	11,73
12	Kapłan buddyjski	12,46
13	Właściciel sklepu detalicznego	15,30
14	Pracownik biurowy w urzędzie	15,38
15	Pracownik biurowy w przedsiębiorstwie	16,13
16	Farmer — małe gospodarstwo	16,38
17	Policjant	16,41
18	Krawiec	17,68
19	Ekspedient	19,76
20	Agent ubezpieczeniowy	20,18
21	Cieśla	20,22
22	Fryzjer	20,46
23	Kierowca autobusowy	20,93
24	Tokarz	21,05
25	Rybak	23,70
26	Górnik	23,70
27	Węglarz (wypalający węgiel drzewny)	24,42
28	Robotnik drogowy	24,80
29	Stajenny	24,92
30	Czyśdbut	26,86

Źródło: B. Barber: *Social Stratification. A Comparative Analysis of Structure and Process*, New York 1957:

Wysoka pozycja prawnika, zwłaszcza sędziego, w krajach zachodnich jest pochodną wysokiej rangi prawa w życiu tamtych społeczeństw i państw. Znaczenie wymiaru sprawiedliwości w USA, Wielkiej Brytanii, Niemczech, Japonii, czy Włoszech jest nieporównanie wyższe niż w Polsce (USA — w okresie Watergate; Włochy — w ostatnich latach). Ściślej też, niż u nas jest korelacja pomiędzy takimi czynnikami, jak kwalifikacje, dochody, władza. Role zawodowe szczególnie ważne społecznie, wymagające wysokich kwalifikacji (lekarz, profesor uniwersytetu, sędzia) przynoszą też duże korzyści materialne. W przypadku sędziego dochodzi jeszcze element władzy — bardzo ceniony w tamtych społeczeństwach. W Polsce relacje te są wyraźnie rozchwiane.

#### 4. Spadek społecznej użyteczności zawodu prawnika

Jest niezwykle trudno wyspecyfikować, a tym bardziej — usystematyzować czynniki, od których zależy prestiż poszczególnych profesji i stanowisk. Wydaje się, że w Polsce poziom społecznego uznania dla zawodu jest pochodną głównie:

- kwalifikacji niezbędnych do jego wykonania;
- poszanowania wartości, z którymi jest szczególnie związany, którym ma służyć i których ma strzec;
- jego społecznej użyteczności;
- stopnia odpowiedzialności wykonywanych zadań;
- uciążliwości pracy z nim związanej;
- poziomu korzyści materialnych, jakie przynosi;
- zakresu władzy;
- tradycji;
- szacunku społecznego dla instytucji, w których przedstawiciele określonej profesji pracują;
- postaw zawodowych, społecznych i moralnych jego reprezentantów.

Analiza porównawcza wyników cytowanych wyżej badań wskazuje, że zawody prawnicze zajmują stosunkowo niską pozycję w hierarchii prestiżu. Przez ostatnie półwiecze uległa ona pewnym zmianom — prawnik nigdy jednak nie wyszedł powyżej szóstego miejsca. Oznacza to, że oceny społeczne dotyczące tych ról zawodowych są mocno ugruntowane i w zasadzie nie podlegają modom (w przeciwieństwie do np. lotnika, mechanika). Większą stabilizację wykazuje tylko lekarz i nauczyciel.

Relatywnie niski poziom akceptacji społecznej dla zawodu prawnika może budzić zdziwienie. Posiada on bowiem wszelkie przymioty, które społeczeństwo polskie ceni.

1. Służy obronie podstawowych wartości, takich jak: prawo, sprawiedliwość, praworządność. Reprezentuje jedną z najstarszych instytucji, znaną w każdej społeczności ludzkiej. Pełni zupełnie szczególną funkcję społeczną.

2. Sędzia, adwokat, prokurator należą do tradycyjnych zawodów inteligentkich, z którymi wiąże się pewien ethos, określona subkultura przejawiająca się w charakterystycznym — dla ich przedstawicieli — stylu życia. Jeszcze nie tak dawno mówiło się nawet o stanie sędziowskim, którego reprezentanci manifestowali wysoki poziom kultury osobistej, specyficzny dla niego kodeks etyki profesjonalnej, powszechne wartości moralne.

3. Role zawodowe sędziego, adwokata, prokuratora są precyzyjnie zdefiniowane, łatwo dostrzegalne, dobrze opisane w literaturze, mocno wdrukowane w świadomość społeczną.

4. Zawód prawnika wymaga wysokich i specjalistycznych kwalifikacji. Wiedza niezbędna do pełnienia roli sędziego, adwokata, prokuratora, radcy prawnego jest niedostępna nawet dla wykształconego inteligenta. Dlatego otacza ich swoisty nimb wtajemniczenia.

W okresie PRL, przyczyn relatywnie niskiego prestiżu zawodu prawnika należy szukać w obowiązującej doktrynie prawa, w polityce państwa, w systemie wymiaru sprawiedliwości, w postawach i zachowaniach sędziów, prokuratorów i adwokatów.

#### a) Deprecjacja i instrumentalizacja prawa

E. Paszukanis — jak go określił P. Johnson „jedeny sowiecki filozof z prawdziwego zdarzenia” — twierdził w latach trzydziestych, że w społeczeństwie socjalistycznym prawo zostanie zastąpione planem. Wielu znawców problematyki przyznało mu rację, gdyż „pojęcie niezawisłości procesu sądowego nie daje się pogodzić z pojęciem procesu dziejowego mającego charakter deterministyczny, którego interpretacja należy do marksistowskiej elity rządzącej”<sup>12</sup>.

Unikając jednoznacznej odpowiedzi na pytanie, o „prawo i plan” można bezpiecznie stwierdzić, że w krajach realnego socjalizmu mieliśmy do czynienia z głęboką deprecjacją prawa, tak w płaszczyźnie doktrynalnej, jak w praktyce państwowej i życiu społecznym. Prawo jako wartość autoteliczna w zasadzie nie istniało. Prawo miało wspierać ów „proces dziejowy”, służyć nie tyle sprawiedliwości, co „sprawiedliwości dziejowej”. Zostało ono oddane do dyspozycji inżynierii społecznej, której zadaniem było wykreowanie nowego społeczeństwa. Prawo stanowione przekształcono w całościowo zorientowany instrument działania politycznego, w utylitarny środek rządzenia. Ustawodawstwo miało realizować narzucony mu program polityczny, społeczny i ekonomiczny.

#### b) Utrata przez prawo charakteru aksjologicznego

Wartość aksjologiczna prawa dramatycznie spadła na skutek rozluźnienia naturalnego związku z poczuciem moralności i sprawiedliwości. Wydano szereg dekrétów i ustaw, na ogół w przepisany sposób uchwalonych, ale nie zawierających wewnętrznej słuszności i nazywano to prawem, które w swej istocie było niejednokrotnie jawnym bezprawiem. Dlatego też, społeczne poczucie słuszności i sprawiedliwości na ogół nie wynikało z prawa stanowionego, tylko egzystowało niejako obok niego.

#### c) Dominacja funkcji represyjnej

Relacja prawo-obywatel miała charakter niewłaściwy. Społeczne doświadczenia w zetknięciu z prawem i jego przedstawicielami były w przeważającej mierze negatywne. Prawo raczej nie broniło obywatela, zwłaszcza przed arbitralnością państwa. Prawo na ogół go karało. Funkcje regulacyjne prawa przegrywały z jego funkcjami represyjnymi.

#### d) Upolitycznienie instytucji wymiaru sprawiedliwości

Koncepcja jedności władzy państwowej i zasada „aktywnego współdziałania” wykluczały niezależność sądownictwa w PRL. Sądy były podporządkowane władzy wykonawczej (poprzez ministra sprawiedliwości) nie tylko administracyjnie, ale w dużym stopniu — i w swych funkcjach judykacyjnych. Decydował o tym sam mechanizm powoływania i odwoływania sędziów (art. 6 Pr. o u.s.p. z 1985 r.); instytucja „rękojmi” (art. 53 Pr. o u.s.p.); organizacja nadzoru nad orzecznictwem sądów (art. 33 Pr. o u.s.p.); kadencyjność SN (art. 31 ustawy o SN z 1984 r.); praktyka tzw. wytycznych SN (art. 13 ustawy o SN). Wymiar sprawiedliwości został

<sup>12</sup> P. Johnson: *Historia świata od roku 1917 do lat 90-tych*, Puls 1992.

wpisany w plan polityczny. Nową rolę sądom wyznaczyła już konstytucja z 1952 r. (art. 58). Jeszcze bardziej jednoznacznie ujęła to ustawa o SN, zwłaszcza pr. o u.s.p. (art. 3). W latach 1945 — 1990 wszyscy pierwsi prezesi Sądu Najwyższego byli działaczami partyjnymi wysokiego szczebla — pięciu PZPR, jeden SD. „Sąd Najwyższy — czytamy w „Programie działania Sądu Najwyższego w kadencji 1987/1992” — inspirując się ideowo dokumentami programowymi X Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (1986 r.) będzie miał na uwadze, że PZPR pełni swoją przewodnią rolę polityczną w społeczeństwie w budowie socjalizmu w sojuszu i współpracy ze Zjednoczonym Stronnictwem Ludowym i Stronnictwem Demokratycznym oraz, że ich współdziałanie ze stojącymi na gruncie zasad ustrojowych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej organizacjami i stowarzyszeniami społecznymi stanowi podstawę Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego”<sup>13</sup>.

#### e) Ograniczenie niezawisłości sędziowskiej

Wprawdzie Konstytucja z 1952 r. i Prawo o ustroju sądów powszechnych z 1985 r. stwierdzały, że „sędziowie są niezawisli i podlegają tylko ustawom” jednak w praktyce wyglądało to zupełnie inaczej. Doświadczenia okresu PRL dostarczają pełnego spectrum źródeł i sposobów naruszania zasady niezawisłości sędziów. Pochodziły one ze strony legislatury i egzekutywy, mediów i określonych ośrodków politycznych, miały charakter pośredni i bardziej generalny; przybierały formy jawne i ukryte, przejawiały się w stwarzaniu lekkich psychicznych nacisków, a także atmosfery szantażu, terroru i gróźb, ujawniały się zarówno w fazie postępowania dowodowego, jak i przy podejmowaniu już samej decyzji sądowej. Najczęściej zagrożenia dla niezawisłości sędziowskiej płynęły ze strony egzekutywy za pośrednictwem samej hierarchii sądowej — prezesów i innych przełożonych w ramach administracji sądowej.

Wyznaczenie odpowiednich składów sędziowskich i dobór spraw, zmiany zespołów orzekających w toku procesu, żądanie akt sądowych w czasie toczącego się postępowania, wzywianie do ministerstw, presja indywidualna i zorganizowana, nie były wyjątkowymi zdarzeniami w sądach PRL. Okoliczności były więc skrajnie niekorzystne, ale rację mają jednak ci, którzy twierdzą, że w ostatecznym rozrachunku niezawisłość sędziowska zależy od samego sędziego. Część sędziów szła na kompromis z normami etyki zawodowej i zwykłą moralnością. Jak wielu było sędziów dyspozycyjnych trudno dziś określić. Jeśli nawet niezbyt wielu, to z pewnością dostatecznie wielu, aby zachwiać zaufaniem do sądów.

Błędem byłoby sądzić, że opisane wyżej procesy, zjawiska i fakty pozostawały niezauważone przez opinię społeczną. Społeczeństwo miało pełną świadomość funkcji, które wyznaczono prawu i zadań, które postawiono instytucjom wymiaru sprawiedliwości. Opinia publiczna знаła wiele przykładów sprzeniewierzenia się prokuratorów, sędziów i adwokatów podstawowym normom kodeksu etyki zawodowej. Dbały o to władze publikując uchwały SN i nagłaśniając wiele procesów sądowych. Społeczeństwo nie wierzyło w skuteczność drogi prawnej w dochodzeniu swoich racji, było ono w pełni świadome, na straży czyich interesów stoją prokuratury i sądy. Prokuratorzy i sędziowie postrzegani byli przede wszystkim, jako funkcjonariusze państwa, państwa nie akceptowanego, jako reprezentanci instytucji głównie represyjnych. Stąd być może niechęć do sugerowania swoim dzieciom

<sup>13</sup> W. Skrzypiński (opr.): *Sąd Najwyższy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, Warszawa 1988.

wyboru zawodu prokuratora i sędziego. Paradoksalnie, w systemie totalitarnym, gdzie prawa jednostki były łamane codziennie i nagminnie, prawnik był dla obywatela mało pomocny. Społeczna użyteczność tych ról zawodowych spadała, a w ślad za tym ich prestiż.

Przed dokonaniem ostatecznej oceny poziomu społecznego uznania dla zawodu sędziego warto przypomnieć słowa P. Calamandrei: „Opinia publiczna od dawna szanuje sędziów nie zawsze za to, jakimi są, ale za to, jakimi powinni być”<sup>14</sup>.

## 5. Próba prognozy

Należy sądzić, że w najbliższych latach prestiż zawodów prawniczych będzie wzrastał. Proces ten będzie się wiązał z: ogólnym wzmocnieniem roli prawa w życiu państwa i społeczeństwa, wykształceniem się nowej relacji między prawem a obywatelem, dowartościowaniem regulacyjnej funkcji prawa, poprawą kondycji materialnej profesji prawniczych, poprawą wizerunku społecznego instytucji wymiaru sprawiedliwości.

Już obecnie można zaobserwować pierwsze symptomy zmian w świadomości społecznej.

W latach 1987 — 1993 odsetek badanych, którzy zaliczyli prawnika do zawodów najbardziej cenionych wzrósł z 15 do 27% (patrz tablice 3 i 4). Sondaż przeprowadzony w kwietniu 1994 r. przez CBOS wskazuje, że Polacy są zwolennikami rygorystycznego przestrzegania norm prawnych<sup>15</sup>. Postawy legalistyczne są coraz bardziej powszechne. Ponad 2/3 społeczeństwa (67% respondentów) uważa, że prawa należy przestrzegać nawet wówczas, gdy wydaje się ono niesprawiedliwe.

Zagrożenie przestępczością kieruje optykę społeczną na policję, prokuraturę i sąd, czyniąc z funkcjonariuszy tych instytucji osoby społecznie widoczne, obecne codziennie w środkach masowego przekazu.

Popularność wydziałów prawa rośnie z roku na rok, tak że żaden z uniwersytetów nie może podołać lawinowo rosnącemu napływowi kandydatów na studia prawnicze.

W ciągu dwóch lat, zawód notariusza, uprzednio prawie całkowicie niedostrzegalny, stał się jednym z najbardziej pożądanых. Rzecznik Praw Obywatelskich jest jedną z najlepiej postrzeganych instytucji publicznych. Wśród ewentualnych kandydatów na prezydenta wymienia się aż trzech prominentnych przedstawicieli prawa.

Wiele wskazuje, że po pewnym czasie społeczne uznanie dla zawodów prawniczych osiągnie poziom istniejący w krajach zachodnich. Proces „europeizacji” polskiej hierarchii prestiżu zawodów spowoduje nieuchronnie jej „deproletaryzację”, polegającą na spadku poważania społecznego dla profesji robotniczych. Już obecnie prestiż zawodów górnik, a także nauczyciela wyraźnie spada. W latach 1987 — 1993 odsetek badanych, którzy górnik i nauczyciela obdarzyli najwyższym szacunkiem zmniejszył się odpowiednio o 14 i 4 punkty procentowe (patrz tablice 3 i 4). Tym samym dystans dzielący sędziego od górnika zmniejszył się o 26, a od nauczyciela o 16 punktów procentowych.

---

<sup>14</sup> P. Calamandrei: *Lob der Richter*, München 1957.

<sup>15</sup> CBOS — *Prawo — Praworządność — Państwo Prawa*; maj 1994 r.

## II. SPOŁECZNY WIZERUNEK INSTYTUCJI WYMIARU SPRAWIEDLIWOŚCI

Mechanizm kształtowania się opinii o każdej instytucji publicznej jest dość skomplikowany. Składają się na niego doświadczenia własne jednostki, obiegowe sądy i funkcjonujące w społeczeństwie stereotypy. Najbardziej dynamicznym elementem są doświadczenia własne, które stosunkowo łatwo podlegają generalizacji. Z instytucjami wymiaru sprawiedliwości styka się, w sposób bezpośredni i pośredni (poprzez krewnych i znajomych w nich pracujących), około 3/4 społeczeństwa. Społeczny wizerunek tych instytucji budowany więc jest przede wszystkim w oparciu o autopsję.

### 1. Sędziowska bezstronność

Równość wobec prawa należy do podstawowych praw obywatelskich i jest gwarantowana w konstytucji.. W odczuciu dużej części społeczeństwa polskie sądy nie respektują tej fundamentalnej zasady.

Badania przeprowadzone w kwietniu 1986 r. przez CBOS, ujawniły, że około połowa Polaków uważa nasze sądy za stronnice<sup>16</sup>. W opinii tej części respondentów sędziowie nie są obiektywni, ani w rozstrzyganiu sporów pomiędzy obywatelem i instytucją państwową, ani między obywatelami. Ich zdaniem sądy stoją przede wszystkim na straży interesów państwa, a nie jednostki. Natomiast w konfliktach pomiędzy obywatelami duży wpływ na ich rozstrzygnięcie mają czynniki pozaprocesowe. Na pytanie, jak zachowa się sąd rozstrzygając spór pracownik — zakład pracy 46% badanych uważało, że będzie on w większym stopniu bronił interesów zakładu pracy; 5% — pracownika; 28%, że podejmie bezstronną, sprawiedliwą decyzję.

Z kolei, odpowiadając na pytanie, o równość szans przed sądem w konfliktach między obywatelami 46% respondentów było zdania, że szanse te są różne dla różnych osób, natomiast 39% — że jednakowe. Większe szanse na dochodzenie swoich racji przed sądem miały — według badanych — osoby zajmujące wysokie miejsce w hierarchii społecznej i ustosunkowane (patrz tablica 11).

T a b l i c a 11. Czynniki zwiększające stronom szanse przed sądem

Charakter czynników	Odsetek wskazań
Materialne (pieniądze, stopień zamożności)	51,0
Stratyfikacyjne (stanowisko, status społeczny)	41,0
PozafORMALNE (znajomości, układy, powiązania, "plecy")	37,0
Prawne (możliwość różnej interpretacji przepisów)	11,0
Polityczne (przynależność do partii, elity władzy)	10,2

Uwaga: suma przekracza 100%, ponieważ respondenci mogli wskazać kilka czynników.

Źródło: CBOS kwiecień 1986 r.; próba ogólnopolska udziałowa; N—1498; pytanie otwarte.

<sup>16</sup> Por. badania powołane w przyp. 8.

Opinia publiczna była także przeświadczona, że na wysokość wyroków ferowanych przez sądy bardzo duży wpływ ma postawa polityczna i status społeczny podsądnego<sup>17</sup>. Blisko 80% badanych stwierdziło, że wymiar kary za popełnienie tego samego przestępstwa, zależy od postawy politycznej, statusu społecznego i zawodu oskarżonego (patrz tablica 12). Tylko 19% odpowiadających było przekonanych, że wyrok sądu będzie dla wszystkich jednakowy.

T a b l i c a 12. Wymiar kary a postawa polityczna, status społeczny i zawód oskarżonego

Wyrok najsurowszy	Odsetek wskazań	Wyrok najłagodniejszy	Odsetek wskazań
1. Działacz „S”	61,5	1. Minister	59,6
2. Robotnik	53,0	2. Funkcjonariusz MO	35,7
3. Rolnik	25,1	3. Działacz partyjny	32,5
4. Właściciel prywatnego zakładu	22,9	4. Syn adwokata	24,3
5. Ksiądz	16,2	5. Dyrektor przedsiębiorstwa	11,6
6. Oficer wojska	5,9	6. Ksiądz	9,7
7. Funkcjonariusz MO	5,7	7. Oficer wojska	8,8
8. Dyrektor przedsiębiorstwa	4,0	8. Znany aktor	6,6
9. Minister	2,0	9. Właściciel prywatnego zakładu	3,7
10. Działacz partyjny	1,5	10. Rolnik	3,0
11. Znany aktor	0,4	11. Robotnik	2,4
12. Syn adwokata	0,4	12. Działacz „S”	1,7

Źródło: jw. (tablica 11).

Najbardziej przekonani o stronniczości sądów byli robotnicy, członkowie „S”, osoby mające negatywne doświadczenia z sądami i respondenci, których krewni lub znajomi pracowali w wymiarze sprawiedliwości.

W ostatnich latach nie przeprowadzono podobnych badań. Ze wskaźników pośrednich można jednak wnioskować, że zaufanie społeczne do bezstronności sędziów znacznie wzrosło. Wydaje się, że przekonanie takie podziela co najmniej połowa społeczeństwa.

## 2. Ocena wyroków

Wyroki sądowe zawsze budziły szereg wątpliwości, przy czym charakter zarzutów ulegał zmianie.

Pod koniec lat osiemdziesiątych, decyzje sądowe pozytywnie oceniali tylko około 40% społeczeństwa<sup>18</sup>. Natomiast 39% twierdziło, że wyroki słuszne zdarzają się równie często, co i wyroki niesłuszne, a 6%, że w większości spraw postanowienia

<sup>17</sup> *Ibidem.*

<sup>18</sup> *Ibidem.*



sądowe są niesłuszne (CBOS, kwiecień 1986 r.). Najwięcej sceptycyzmu wykazywali tutaj pracownicy handlu i usług oraz osoby, które miały już negatywne doświadczenia z wymiarem sprawiedliwości. Przyczyn poszukiwano głównie wewnątrz aparatu wymiaru sprawiedliwości (patrz tablica 13).

T a b l i c a 13. Przyczyny „niesłusznych” wyroków sądowych

Charakter przyczyny	Odsetek wskazań
1. Przekupstwo i łapówkarstwo pracowników wymiaru sprawiedliwości	32
2. Zbyt pobieżna analiza materiału dowodowego, brak dociekliwości, uchybienia proceduralne	31
3. Ochronianie ludzi związanych z władzą, ingerencja władz politycznych w pracę sądu, brak niezawisłości	21
4. Składanie fałszywych zeznań, przedstawianie fałszywych dowodów	20

Uwaga: suma przekracza 100%, ponieważ respondenci mogli wskazać na kilka czynników  
*Źródło: jw. (tablica 11).*

Korupcja, niekompetencja i podatność na naciski, to podstawowe przyczyny wypaczające proces wyrokowania. Obecnie najczęściej krytykuje się sędziów za ich zbytnią pobłażliwość, zwłaszcza wobec sprawców najcięższych przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu oraz w stosunku do uczestników wszelkiego typu afer gospodarczych. W prasie, zarówno lewicowej, jak i prawicowej, publikuje się sporo artykułów, których autorzy, niejednokrotnie przy pomocy analiz statystycznych, udowadniają, że obecne sądy są wyjątkowo łagodne i wyrozumiałe dla wszelkiego typu „bandziorów, gangsterów i morderców”.

„W sprawach o morderstwa, pisze w jednej z publikacji, jeszcze w roku 1989 sądy w 16% rozpoznawanych spraw orzekały karę 25 lat pozbawienia wolności. W roku minionym (1993) aż 93% morderców skazano na wyroki niższe niż 25 lat. Dziewięciu na dziesięciu sądzonych za rozboje z bronią w rękę dostało wyroki poniżej pięciu lat. Niekiedy niższe, aniżeli sprawcy wypadków drogowych. Ciągłe mamy w proporcji do Europy Zachodniej najwięcej więźniów. Oznaczać to musi, że więzienia przepełnia przestępcza drobniaczka”<sup>19</sup>. Zaostrzenia kar żądają niektóre partie polityczne i — do pewnego stopnia „nakręcana” przez środki masowego przekazu — opinia publiczna. Badania przeprowadzone w sierpniu 1993 r. przez OBOP, wskazują na znaczny wzrost rygoryzmu społecznego (patrz tablica 14).

Badania wykazały, że zdecydowana większość społeczeństwa jest za utrzymaniem kary śmierci. Opinię taką wyraziło 64% respondentów; za jej zniesieniem opowiedziało się 28%, a 8% nie miało zdania. Uzasadniając swoje stanowisko zwolennicy kary śmierci twierdzili, że „śmierć” jest jedyną sprawiedliwą karą „za śmierć” (20%); że jest to wprawdzie ostateczne rozwiązanie, ale społeczeństwo musi je stosować w przypadku szczególnie groźnych przestępstw (19%); że kara ta pełni funkcje odstraszające (17%). Jq! przeciwnicy przytaczali trzy argumenty: że najważ-

<sup>19</sup> H. S c h u l z: *Krok w mrok*, „NIE” 1994, nr 34.

niejsze jest życie ludzkie i nikt nie ma prawa zabijać (10%); że dożywocie jest wystarczająco sprawiedliwą karą (7%); że trzeba dać szansę skazanemu na poprawę (3%).

Tablica 14. Stosowanie kar i sposoby karania za różne czyny (w procentach)

Rodzaj czynu	Kara śmierci	Dożywocie	Więzienie bez zawieszania	Więzienie z zawieszaniem	Kara grzywny	Inna kara	Nie karać	Trudno powiedzieć
Zabójstwo umyślne	56	11	26	2	1	1	1	
Współpraca z obcym wywiadem	6	3	64	10	4	1	1	
Zgwałcenie	3	0	82	7	3	2	0	
Porwanie samolotu lub innego środka lokomocji	2	0	76	11	3	1	0	
Porwanie i przetrzymywanie zakładnika	2	0	75	12	5	0	0	
Deprawowanie nieletnich przez homoseksualistów	2	0	69	16	6	2	0	
Napad rabunkowy	0	0	79	12	5	1	0	
Fałszowanie pieniędzy	0	0	65	12	16	1	0	
Kradzież własności prywatnej	0	0	53	21	20	2	0	
Kradzież własności publicznej	0	0	44	22	28	1	1	
Spowodowanie wypadku drogowego którego skutkiem jest poważne uszkodzenie ciała innej osoby	0	0	31	35	11	5	2	
Branie łapówki przez urzędnika za załatwienie sprawy niezgodnej z przepisami	0	0	22	23	46	5	1	
Umyślne niszczenie mienia publicznego	0	0	22	16	55	5	0	
Niepłacenie alimentów na dziecko	0	0	18	23	39	15	0	
Oszustwo podatkowe	0	0	17	15	59	1	2	
Systematyczne zażywanie narkotyków	1	0	11	13	17	18	27	
Pędzenie bimbru	0	0	8	8	63	0	17	
Przerwanie ciąży	0	0	6	10	8	0	60	
Blokada dróg przez strajkujących	0	0	1	7	44	1	34	
Uczestnictwo w nielegalnym strajku	0	0	1	5	34	2	45	
Jazda autobusem lub tramwajem bez biletu	0	0	0	1	83	1	12	

Źródło: OBOP; sierpień 1993 r.; ogólnopolska próba losowa; N=1201.

Znaczna część społeczeństwa jest nawet za rozszerzeniem repertuaru kar.

Blisko 2/3 badanych uważało, że należy stosować „przymusowe obozy pracy”, na które trzeba skazywać za: uchylanie się od płacenia alimentów (32%), kradzież (13%), wandalizm (7%), chuligaństwo (6%), napad i rozbój (5%), uchylanie się od

pracy (5%). Za karę chłosty opowiedziało się 17% respondentów. Spotykałaby ona złodziei (5%), osoby znęcające się nad rodziną (4%), chuliganów (4%), gwałcicieli (2%). Kara obcięcia ręki, której wprowadzie żądało 12% pytanym, przeznaczona byłaby głównie dla złodziei (11%)<sup>20</sup>.

Mocno represyjne postawy społeczne nie odnoszą się do wszystkich przestępstw. Społeczeństwo jest nadzwyczaj wyrozumiałe w stosunku do skorumpowanych urzędników i oszustów podatkowych. Inną też miarę stosowałoby wobec złodziei mienia prywatnego, a inną publicznego.

Upowszechnianie się postaw represyjnych jest związane ze wzrostem poczucia zagrożenia przestępczością. Około 3/4 Polaków uważa, że w Polsce nie żyje się bezpiecznie (CBOS, listopad 1993 r.)<sup>21</sup>. Pod koniec lat osiemdziesiątych opinię taką wyrażała tylko 1/5 rodaków (CBOS, wrzesień 1987 r.)<sup>22</sup>. Dlatego m.in. w przeszłości tak powszechnie, jak obecnie nie zgłaszano postulatu podnoszenia kar. Badania przeprowadzone we wrześniu 1986 r. ujawniły, że tylko niewielka część opinii publicznej (4%) żądała surowszych wyroków dla „kryminalistów i recydywistów”.

Najbardziej zagrożeni czują się mieszkańcy wielkich miast, ludzie zamożni, starsi wiekiem, a także osoby z wyższym wykształceniem. W ciągu ostatnich czterech lat stereotyp Polski, jako kraju o dużym zagrożeniu przestępczością umocnił się. W opinii przeważającej części społeczeństwa remedium na to zjawisko jest zaostrezenie kar, zwłaszcza wobec sprawców najcięższych przestępstw. Opinia publiczna nie przyjmuje do wiadomości często powtarzanych argumentów, że wzrost przestępczości jest „ceną, którą trzeba zapłacić za demokrację”, ani, że „na tle innych krajów nie wyglądamy, aż tak źle”. Żąda zdecydowanych działań, oskarżając policję, prokuraturę i sądy o zbytnią — jej zdaniem — pasywność i pobłażliwość. Oczekiwania społeczne dotyczące karalności i wysokości stosowanych kar daleko odbiegają bowiem od dotychczasowej praktyki sądowej. W odczuciu społeczeństwa sądy nie wywiązują się należycie ze swych obowiązków, w tym zakresie.

### 3. Korupcja w wymiarze sprawiedliwości

Przekonanie, że w sądach i prokuraturze występuje nieuczciwość, przekupstwo i korupcja ma charakter powszechny. Podziela je niemal całe społeczeństwo. Różnice w opiniach na ten temat dotyczą tylko oceny stopnia nasilenia tych zjawisk, w porównaniu do innych instytucji.

Badania przeprowadzone w kwietniu 1994 r. przez CBOS wykazały, że taki pogląd wyraża aż 67% respondentów<sup>23</sup>. W tym 12% odpowiadających twierdzi, że patologię te występują w sądach i prokuraturze w jeszcze większym stopniu, niż w innych instytucjach, 44%, że w takim samym, a 11%, że w mniejszym (patrz tablica 15).

Dominuje pogląd, że poziom skorumpowania sądów i prokuratur jest taki sam, jak wszędzie. Jest to opinia wysoce negatywna, społeczeństwo bowiem jest w pełni świadome, że sądy i prokuratury powołane są do zwalczania m.in. tych zjawisk. W rankingu najbardziej skorumpowanych obszarów naszego życia publicznego wymiar sprawiedliwości zajmuje, w przekonaniu społeczeństwa, bardzo wysokie miejsce. Ujawniły to sondaże zrealizowane przez CBOS w październiku 1993 r.<sup>24</sup>

<sup>20</sup> OBOP — *O zagadnieniach prawa i przestępczości*; sierpień 1993 r.

<sup>21</sup> CBOS — *Poczucie zagrożenia przestępczością w społeczeństwie polskim*; marzec 1994 r.

<sup>22</sup> CBOS — *Czy Polska jest krajem, w którym żyje się bezpiecznie?* sierpień 1987 r.

<sup>23</sup> CBOS — *Nieuczciwość i przekupstwo w instytucjach wymiaru sprawiedliwości*; czerwiec 1994 r.

<sup>24</sup> CBOS — *Aktualne problemy i wydarzenia*; październik 1993 r.

T a b l i c a 15. Stopień nasilenia zjawiska „nieuczciwości, przekupstwa i korupcji”  
w sądach i prokuraturze

Stopień nasilenia zjawisk	Odsetek wyborów
1. Zjawiska te występują w stopniu jeszcze większym, niż w innych instytucjach	12
2. Zjawiska te występują w takim samym stopniu, jak wszędzie	44
3. Zjawiska te występują w mniejszym stopniu, niż w innych instytucjach	11
4. Zjawiska te występują w minimalnym stopniu lub wcale	11
5. Trudno powiedzieć	22

Źródło: CBOS; kwiecień 1994; próba losowa dorosłych mieszkańców kraju; N=1207.

i marcu 1994 r.<sup>25</sup>. Według wyników pierwszego, najbardziej skorumpowanymi sferami były: służba zdrowia, administracja i urzędy, wymiar sprawiedliwości oraz banki; według drugiego — administracja i urzędy, wymiar sprawiedliwości, policja, służba zdrowia (patrz tablica 16).

Tablica 16. Najbardziej skorumpowane sfery życia publicznego

1993 r.

1994 r.

Sfery życia	Odsetek wyborów	Sfery życia	Odsetek wyborów
1. Służba zdrowia	61	1. Administracja i urzędy	44
2. Administracja i urzędy	58	2. Wymiar sprawiedliwości	41
3. Wymiar sprawiedliwości	38	3. Policja	39
4. Banki	19	4. Służba zdrowia	36
5. Handel i usługi	16	5. Banki	28
6. Gospodarka prywatna	15	6. Sejm, rząd, ministerstwa	18
7. Sejm, rząd, ministerstwa	14	7. Partie polityczne	13
8. Policja	13	8. Giełda	10
9. Gospodarka państwowa	12	9. Gospodarka państwowa	10
10. Partie polityczne	6	10. Handel i usługi	9
11. Giełda	—	11. Gospodarka prywatna	9

Uwaga: suma przekracza 100%, ponieważ respondenci mogli wskazać trzy najbardziej skorumpowane, ich zdaniem, sfery naszego życia.

Źródło: CBOS; październik 1993, marzec 1994; próby losowe dorosłych mieszkańców kraju; N=1192; N=1198.

<sup>25</sup> CBOS Sponsorowanie instytucji państwowych a korupcja i łapownictwo; marzec 1994 r.

Najbardziej krytycznie wymiar sprawiedliwości oceniają: osoby w wieku 25—44 lat, mieszkańcy miast średnich i dużych, absolwenci zasadniczych szkół zawodowych, techników i liceów, robotnicy wykwalifikowani i pracownicy umysłowi niższego szczebla, środowiska o niskich dochodach, zwolennicy lewicy i prawicy politycznej, wykazujący duże zainteresowanie polityką.

Sędzia jest centralną postacią w instytucjach wymiaru sprawiedliwości. Opinia społeczna na temat uczciwości sędziów jest również druzgocąca. Już w badaniach przeprowadzonych w kwietniu 1986 r., przez CBOS, blisko 26% respondentów stwierdziło, że „większość sędziów bierze łapówki”<sup>26</sup>. Jeszcze bardziej krytyczni byli uczestnicy sondażu zrealizowanego w kwietniu 1993 r., przez OBOP<sup>27</sup>. Tylko 10% badanych wyraziło zdanie, że zjawisko korupcji wśród sędziów występuje „bardzo rzadko lub nigdy”; natomiast 38%, że „bardzo często i często”. Podobny pogląd sformułowano w stosunku do prokuratorów (patrz tablica 17).

Tablica 7. Zjawisko korupcji wśród przedstawicieli wybranych zawodów (w procentach)

Zawody	Bardzo często	Często	Raczej często	Raczej rzadko	Rzadko	Bardzo rzadko	Brak opinii lub nigdy
Lekarze	18	25	19	11	12	8	7
Urzędnicy urzędów	9	20	20	15	14	8	14
Urzędnicy w ministerstwach	8	22	21	13	13	4	19
Urzędnicy bankowi	8	21	17	16	16	8	14
Policjanci	7	18	16	22	18	7	12
Sędziowie	6	17	15	17	19	10	16
Prokuratorzy	6	16	15	17	19	10	17
Urzędnicy urzędów wojewódzkich	5	22	21	16	13	5	18
Urzędnicy skarbowi	4	17	15	15	18	9	22
Nauczyciele	2	7	8	18	28	27	10

Źródło: OBOP; kwiecień 1993 r.; próba losowa ogólnopolska; N=1311.

Kolejne badania, przeprowadzone w kwietniu 1994 r. przez CBOS ujawniły, że społeczeństwo bynajmniej nie uważa sędziów, prokuratorów i policjantów za osoby „mniej skłonne do nieuczciwości i łamania prawa”<sup>28</sup>. Taką opinię wyraziło tylko 21% respondentów; natomiast 8% uczestników sondażu, stwierdziło wprost prze-<sup>\*29</sup>

<sup>26</sup> Por. badania powołane w przyp. 8.

<sup>27</sup> OBOP — *Opinie na temat korupcji*; kwiecień 1993 r.

<sup>28</sup> Por. badania powołane w przyp. 23.

ciwnie — że „Są oni bardziej skłonni do nieuczciwości i łamania prawa” (patrz tablica 18).

Tablica 18. Skłonność sędziów, prokuratorów i policjantów do nieuczciwości i łamania prawa (w odsetkach wyborów)

	Sędziowie	Prokuratorzy	Policjanci
Skłonność do nieuczciwości i łamania prawa			
Są mniej od innych skłonni do nieuczciwości i łamania prawa	21	19	14
Nie są, ani bardziej, ani mniej skłonni do nieuczciwości i łamania prawa	54	52	52
Są bardziej od innych skłonni do nieuczciwości i łamania prawa	8	10	17
Trudno powiedzieć	17	19	17

Źródło: CBOS; kwiecień 1994 r.; próba losowa dorosłych mieszkańców kraju; pytanie zamknięte; N=1207.

W odczuciu społeczeństwa zjawiska nieuczciwości, łapówkarstwa i korupcji w instytucjach wymiaru sprawiedliwości mają charakter powszechny i z roku na rok się nasilają. Sędziowie, prokuratorzy i policjanci wykazują skłonność do zachowań patologicznych przynajmniej w takim samym stopniu, jak reszta społeczeństwa, co zważywszy na ich rolę zawodową jest oceną wysoce negatywną. Porównując sytuację w polskich sądach i prokuraturze z innymi krajami opinia publiczna jest skłonna sądzić, że jest ona podobna. Pogląd, że w polskim wymiarze sprawiedliwości jest „mniej więcej tyle samo nieuczciwości i przekupstwa co w innych krajach” wyraziło 40% badanych, „więcej” — 15%, „mniej” — 14%. Blisko 1/3 respondentów nie miała zdania (CBOS; kwiecień 1994 r.)<sup>29</sup>

Wiedzę o nieuczciwości i przekupstwie w polskich sądach i prokuraturze społeczeństwo czerpie głównie z: telewizji, radia, gazet — 76%, doświadczeń osób bliskich — 15%, doświadczeń osobistych — 5%, innych źródeł — 4% odpowiadających<sup>30</sup>.

#### 4. Sprawność, skuteczność, dostępność sądów

Ocena pracy sądów według kryterium sprawności, dostępności i skuteczności wypada dla nich niekorzystnie. Społeczeństwo ma w tej materii dużo zastrzeżeń.

Na przewlekłość postępowania sądowego zwracało — w przeszłości — uwagę około 50% respondentów (CBOS; kwiecień 1986)<sup>31</sup>. Obecnie, w związku z nieporównanie większym natłokiem spraw, zarzut ten nabrał jeszcze większej aktualności. Społeczeństwo jest świadome, że część odpowiedzialności za ten stan rzeczy ponoszą przepisy prawa. Nie mniej znaczący odsetek opinii społecznej (około 20%) przyczyn poszukuje wewnątrz instytucji wymiaru sprawiedliwości. Stąd postulaty wprowadzenia większej dyscypliny pracy, punktualnego rozpoczynania rozpraw, sprawnego ich prowadzenia.

Społeczne przekonanie o skuteczności drogi sądowej w dochodzeniu swych praw jest mocno zachwiane. W badaniach przeprowadzonych w kwietniu 1986 r., przez

<sup>29</sup> *Ibidem*.

<sup>30</sup> *Ibidem*.

<sup>31</sup> Por. badania powołane w przyp.

CBOS, zadano respondentom pytanie, którą z dróg załatwienia sprawy uznają za najbardziej skuteczną w sytuacji gdy zostali poszkodowani (przez osobę prywatną, bądź instytucję), a wszelkie możliwości ugodowego załatwienia już wyczerpano<sup>32</sup>. Blisko połowa uczestników sondażu stwierdziła, że udałaby się do odpowiedniego urzędu; około 1/3 — do sądu, nieco powyżej 1/4 — do telewizji, radia, prasy, 1/5 — do organizacji społecznej lub politycznej (KC PZPR, PRON), 17% — na milicję, 16% — do prokuratora. Kolejne 16% próbowałoby uzyskać korzystne dla siebie rozstrzygnięcie na drodze nieformalnej poprzez znajomości, układy, 4% jest zdania, że najpewniejsze będzie wręczenie łapówki lub prezentu. Charakterystyczne, że osoby, które w wymiarze sprawiedliwości miały kogoś z rodziny lub znajomych, stosunkowo często wskazywały na drogę nieformalną, jako najbardziej skuteczną.

Wśród czynników, które wpływają na decyzję o rezygnacji z drogi sądowej wymieniano m.in. niechęć do publicznego rozstrzygania spraw osobistych, rodzinnych (54,9%); długie załatwianie spraw w sądach (49,9%), brak wiary w uzyskanie sprawiedliwego wyroku (23,5%), niemożność jego wyegzekwowania (22,4%). Ogólnie, niechęć do występowania w sądzie w charakterze wnoszącego skargę deklarowało 63,1% respondentów, w roli świadka 57%. Nowa rzeczywistość zmodyfikowała z pewnością stosunek społeczeństwa do sądów, niemniej proces przewartościowania postaw nie dobiegł jeszcze końca. Świadomość społeczna wykazuje w każdej sytuacji dużą bezwładność, a stereotypy niezwykłą wprost żywotność.

Srodki masowego przekazu na stałe „wdrukowały się” w świadomość obywateli, jako instytucje, które skutecznie pomagają w rozwiązywaniu ich problemów, poprzez stwarzanie presji społecznej, zwłaszcza w konfliktach z podmiotami prawnymi. Można nawet odnieść wrażenie, że mass media na tym przeświadczeniu chcą budować swoją pozycję w nowych warunkach. Na antenie telewizji publicznej utrzymano sporo audycji, które od lat specjalizowały się w tzw. działalności interwencyjnej („Sprawa dla reportera”, „Ekspres reporterów”, audycje rolne). Bardzo dużo miejsca poświęca temu prasa, a niektóre tytuły tylko w tym widzą swoją przyszłość.

Równie powszechne, jak w przeszłości, jest „dochodzenie sprawiedliwości” poprzez skargę do wysokich urzędów. Zmienił się tylko adres. Obecnie jest to, przede wszystkim biuro RPO i Kancelaria Prezydenta RP.

Aktualności swej nie straciła także droga nieformalna. Nieśmiertelna jest również łapówka lub prezent wręczony odpowiedniej osobie.

Ze zrozumiałych względów spadło znaczenie interwencji w organizacjach społecznych i politycznych.

Pojawiły się całkiem nowe sposoby „egzekucji sprawiedliwości”. Wcale nie marginalną drogą ściągania długów jest korzystanie z pośrednictwa wyspecjalizowanych firm, czy organizacji strictly przestępczych. Zdarzały się ostatnio także przypadki quasi zajazdów.

W odczuciu dużej części opinii publicznej droga sądowa jest dla sporej rzeszy pokrzywdzonych niedostępna. Bariere stanowią tutaj przede wszystkim wysokie koszty adwokackie i sądowe. Na te braki, w przeszłości, zwracała uwagę około połowa badanych<sup>33</sup>. Obecnie zarzut ten jest również powszechnie formułowany. Ma on silne umocowanie w rzeczywistości gdyż honoraria i opłaty, w ostatnim okresie, znacznie wzrosły. Zdaniem dużej części społeczeństwa sytuacja ta narusza w stopniu istotnym zasadę równości obywateli wobec prawa.

---

<sup>32</sup> *Ibidem*.

<sup>33</sup> *Ibidem*.

## 5. Ocena kadry sędziowskiej

Społeczny wizerunek kadry sędziowskiej, z końca lat osiemdziesiątych, jest dość kontrowersyjny. Nie odmawia się jej wysokich kwalifikacji zawodowych, społecznego szacunku, osobistej kultury, rzetelności i docieklivosti, w mniejszym stopniu — bezstronności i obiektywizmu<sup>34</sup>. Jednocześnie jednak podkreśla się brak niezawisłości, podatność na korupcję oraz nadmiernie negatywny stosunek do oskarżonych (patrz tablica 19). W ocenie społecznej kadra sędziowska obiektywnie jest dobrze przygotowana do pełnienia swej roli zawodowej. Patologiczne natomiast są jej relacje ze światem zewnętrznym. Na tej linii naruszana jest jej niezawisłość — tak przez władzę, jak i społeczeństwo — w tym kierunku reaguje ona nadmiernie agresywnie.

Tablica 19. Ocena kadry sędziowskiej (w procentach)

Cechy i zachowania	„Czy wymienione cechy charakteryzują większość sędziów”			
	Zdecydowanie tak i raczej tak	Zdecydowanie nie i raczej nie	Trudno powiedzieć	Brak danych
<b>POZYTYWNE</b>				
Wysokie kwalifikacje zawodowe	85,3	5,7	8,7	0,3
Szacunek społeczny, prestiż	76,0	11,4	12,4	0,2
Wysoka kultura osobista	68,6	12,3	18,9	0,2
Rzetelność, docieklivość	65,7	21,1	12,8	0,4
Dobra sytuacja materialna	65,5	15,4	18,8	0,3
Bezstronność, obiektywizm	63,4	21,9	14,6	0,1
Wydawanie sprawiedliwych wyroków	62,2	17,8	19,7	0,3
Kulturalne, godne traktowanie oskarżonego	60,3	18,4	21,0	0,3
<b>NEGATYWNE</b>				
Podatność na naciski z góry	44,1	35,2	20,5	0,2
„Uzgardnianie” wyroków z różnymi organizacjami	40,8	34,4	24,6	0,2
Wydawanie wyroków „pod przełożonych”	28,5	48,7	22,3	0,5
Branie łapówek	25,8	42,9	30,9	0,4
Wydawanie wyroków zależnie od własnego nastroju	18,4	59,9	21,5	0,2
Bezdzusność, znieczulica	17,7	59,0	23,0	0,3
<b>INNE</b>				
Współczucie, litość wobec oskarżonego	14,2	63,7	22,0	0,1
Obawa, strach przed zemstą oskarżonych lub ich kolegów, czy rodzin	10,7	69,6	19,6	0,1

Źródło: CBOS; kwiecień 1986 r.; próba udziałowa dorosłych mieszkańców kraju; N—1498.

<sup>34</sup> *Ibidem*.



W ciągu ostatnich dziesięciu lat kadra sędziowska podlegała dość znacznej wymianie. Jej standardy zawodowe z pewnością nie obniżyły się. Należy się więc spodziewać, że ich społeczna ocena jest nadal wysoka. Otoczenie instytucjonalne i prawne wymiaru sprawiedliwości uległo radykalnej zmianie. Podejrzenie więc o dyspozycyjność sędziów powinno osłabnąć. Wprawdzie i obecnie oskarża się niektórych sędziów o sprzeniewierzenie się zasadzie niezawisłości, zarzuty te są jednak zwykle formułowane przez partie polityczne, których prestiż jest niewielki i w związku z tym ich społeczny oddźwięk jest mocno ograniczony.

## 6. Sąd jako instytucja zaufania publicznego

Poziom akceptacji społecznej sądów mierzony jest, przez CBOS, od grudnia 1993 r. (patrz tablica 20)<sup>35</sup>.

Tablica 20. Instytucje publiczne w opinii społeczeństwa

Oceniane instytucje i organizacje	Ocena	Odsetki wskazań według terminów badań								
		1993				1994				
		V	VII	X	XII	II	IV	VI	IX	XI
Władze gminy	+	52	50	54	52	54	57	56	59	56
	—	37	33	24	32	32	28	29	24	27
Rząd	+	28	23	—	—	51	50	49	42	47
	—	60	63	—	—	33	32	35	38	39
Sejm	+	20	—	35	47	51	50	46	39	49
	—	72	—	38	29	35	34	39	45	40
Senat	+	21	—	29	35	37	41	39	34	45
	—	64	—	39	33	41	36	38	43	37
Prezydent	+	29	32	39	30	35	25	26	25	22
	—	61	56	49	57	55	64	64	64	69
Wojsko	+	80	70	75	77	79	76	75	74	73
	—	8	8	8	6	8	8	10	9	11
RPO	+	67	63	64	70	71	70	68	65	72
	—	14	15	11	7	11	9	10	11	8
Telewizja	+	—	—	—	66	69	69	69	66	67
	—	—	—	—	23	20	18	18	20	21
Policja	+	72	68	65	68	66	57	62	56	63
	—	20	20	24	20	27	34	29	34	28
Kościół	+	38	40	49	54	54	54	50	45	53
	—	54	49	42	34	37	36	38	45	39
Sądy	+	—	—	—	45	51	49	45	48	52
	—	—	—	—	26	26	24	29	27	21
NIK	+	43	34	37	42	51	46	45	49	52
	—	28	33	32	29	25	24	27	23	21

Uwaga: „+” aprobata działalności; „—” dezaprobata działalności.

Źródło: CBOS; listopad 1994; próba losowa dorosłych mieszkańców kraju; N=1237; pytanie zamknięte.

<sup>35</sup> CDOS — Instytucje publiczne w opinii społeczeństwa; listopad 1994 r.

Podobnie, jak stopień aprobaty pozostałych instytucji publicznych podlegał on fluktuacji, od 45 do 52%. W okresie grudzień '93 — listopad '94 oscylował on wokół 48%. Średnio taki odsetek respondentów twierdził, że „sądy dobrze służą społeczeństwu”. Najniższe notowania sądownictwo miało w okresie kwiecień-czerwiec '94. W tym czasie poziom aprobaty spadł o cztery, a dezaprobaty wzrósł o pięć punktów procentowych. W następnym półroczu procent pozytywnych ocen działalności sądów rośnie osiągając, w listopadzie 1994 r., poziom 52%. Tym samym sądy przeszły do grupy instytucji zaufania publicznego, obok: wojska, RPO, telewizji, policji, władz gmin, Kościoła, NIK.

Pod względem poziomu akceptacji społecznej sądy wyprzedzają zarówno władzę ustawodawczą, jak i wykonawczą, pomimo wzrostu poparcia społecznego dla parlamentu i rządu.

Najwyższy poziom akceptacji dla sądownictwa deklarują: ludzie młodzi, w wieku do 34 lat, mieszkańcy miast średnich i dużych, absolwenci szkół wyższych, kadra kierownicza i inteligencja, uczniowie i studenci oraz gospodynie domowe, środowiska dobrze sytuowane materialnie, osoby wykazujące duże zainteresowanie polityką, zwolennicy lewicy i centrum.

Sądy należą do instytucji publicznych najmniej kontrowersyjnych. Pod tym względem wyprzedzają je tylko RPO i wojsko. Oceniając działalność sądów opinia publiczna wykazuje sporo ostrożności. Około 1/4 uczestników sondaży nie ma ugruntowanego zdania na ich temat. Tak więc rezerwy zaufania społecznego są jeszcze duże.

Fakt, że połowa społeczeństwa pozytywnie ocenia pracę sądów jest osiągnięciem znaczącym, ale — zważywszy na specyfikę tych instytucji — nie może on w pełni satysfakcjonować. Poparcie połowy społeczeństwa, to dużo, ale za mało, aby sądy odzyskały potrzebny im autorytet społeczny.

Wśród instytucji niepolitycznych sądy nadal pozostają w grupie o średnich notowaniach. Nadal też co piąty obywatel nie aprobuje ich działalności. Jest to mniej, niż w przeszłości, ale ciągle sporo. Mimo to wydaje się, że okres nieufności do sądów już minął. Sytuacja może ulec radykalnej zmianie, jeśli trendy, które obserwuje się w drugim półroczu 1994 r. utrzymają swoją dynamikę.

## 7. Podwójny wizerunek wymiaru sprawiedliwości

Społeczny wizerunek sędziów i instytucji wymiaru sprawiedliwości jest kształtowany przez podwójne doświadczenie polskie — ciągle jeszcze świeżą „przeszłość” i nie do końca znane „dziś”.

Przeszłość — to dyspozycyjni sędziowie, sądy, jako przedłużone ramię władzy, wyroki kłóące się z elementarnym poczuciem sprawiedliwości, etc.

Dziś — to panosząca się korupcja, frustracja, wewnętrzna dysfunkcjonalność systemu, nieporadność w rozstrzyganiu spraw w odczuciu społecznym oczywistych.

Opinia publiczna nie ma jeszcze w pełni wyrobionego zdania na temat sędziów i instytucji wymiaru sprawiedliwości. Połowa jej uważa, że sądy dobrze służą społeczeństwu, 1/5 temu zaprzecza, a kolejna 1/5 nie zajmuje stanowiska. Społeczna percepcja tego wycinka rzeczywistości przypomina patrzenie przez zdesynchronizowane binokle, w których jeden okular nastawiony jest na przeszłość, a drugi na przyszłość. W gruncie rzeczy w świadomości społecznej tkwią więc dwa obrazy sądów. Środowiska, które postrzegają rzeczywistość przez „okular przeszłości” widzą w sądach obecnych — sądy dnia wczorajszego; grupy nastawione na przy-

szłość skłonne są postrzegać te instytucje w kategoriach odległego jeszcze jutra. Stąd podjęcie przez władzę sądowniczą, nawet stosunkowo mało kontrowersyjnej decyzji sprowadza lawinę najcięższych oskarżeń — wręcz o próby restauracji przeszłości. Kontekst psychologiczny jest dla sądów niekorzystny, w społecznej bowiem podświadomości ciągle tkwi obraz, który przeszkadza w rzetelnej ocenie ich pracy.

Okoliczności polityczne także nie sprzyjają instytucjom wymiaru sprawiedliwości. Aktywna rola przedstawicieli prawa w rozstrzyganiu sporów definiowanych przez opinię publiczną, jako polityczne, czyni z nich — w społecznym odczuciu — jedną ze stron konfliktu. Doświadczenia przeszłości bowiem podpowiadają, jak wygodnym instrumentem w walce politycznej mógł być sąd.

Działalność rządu również obciąża wizerunek wymiaru sprawiedliwości. Od roku najbardziej krytykowanym obszarem w pracy rządu jest jego polityka „zwalczania przestępczości”. Jako nieskuteczną określiła ją połowa respondentów (CBOS; kwiecień 1994 r.)<sup>36</sup>. W przeświadczeniu „szarego obywatela” odpowiedzialność za ten stan rzeczy ponoszą, w równym stopniu, policja, prokuratura i sądy.

Wygląd sądów, z którymi styka się duża część społeczeństwa, nie pomaga w budowaniu autorytetu tych instytucji.

Zniszczone, od lat nie remontowane lokale, stare, zużyte sprzęty, nieliczny, nisko kwalifikowany, słabo opłacany, sfrustrowany personel biurowy — to połowa obrazu każdego niemal „przybytku sprawiedliwości” w naszym kraju. Do tego należy dodać — przerosty biurokracji, niezrozumiałe procedury, odległe terminy, przewlekłe kolejne rozprawy, wysokie opłaty sądowe, wygórowane honoraria adwokackie.

Sądy odzyskują zaufanie społeczne, ale jest to proces powolny. Nie przeczy temu stosunkowo wysoka jego dynamika w ciągu drugiego półrocza 1994 r. Każde niemal potknięcie władzy sądowniczej, wykorzystane skrzętnie przez środki masowego przekazu, może odwrócić ujawniającą się, korzystną tendencję w nastawieniu opinii publicznej. Postawy społeczne wobec sądów są bowiem niepełne, oparte w dużej mierze na emocjach, a w związku z tym labilne. Wzmocnienie rysującej się tendencji może nastąpić m.in. poprzez nawiązanie bliższego kontaktu środowiska sędziowskiego ze społeczeństwem za pośrednictwem przede wszystkim środków masowego przekazu.

Nowy wizerunek polskich sądów zależy jednak, w głównej mierze, od powodzenia procesu budowy państwa prawa.

### III. POSŁOWIE

W znajdującym się powyżej tekście postawiono m. in. dwie hipotezy.

W pierwszej stwierdzono, że w najbliższych latach społeczne uznanie dla zawodów prawniczych będzie wzrastało. Wiązano to z szeregiem czynników — głównie z ogólnym wzmocnieniem roli prawa w życiu państwowym i społecznym oraz z procesem „europeizacji” polskiej hierarchii prestiżu zawodów, w którego wyniku nastąpi jej „deproletaryzacja” wyrażająca się spadkiem społecznego poważania dla profesji fizycznych.

Druga hipoteza mówiła o tym, że postawy społeczne wobec sądów są niepełne, oparte w dużej mierze na emocjach, a w związku z tym labilne. Każde „potknięcie” władzy sądowniczej, wykorzystane skrzętnie przez środki masowego przekazu, może odwrócić ujawniającą się od pół roku, korzystną tendencję w nastawieniu opinii publicznej wobec sądów.

<sup>36</sup> CBOS — *Aktualne problemy i wydarzenia*- kwiecień 1994 r.

Badanie CBOS, przeprowadzone na początku lutego i marca 1995 r. w pełni potwierdziły obie hipotezy.

### 1. Prestiż zawodu sędziego

Według sondażu CBOS z lutego 1993 r. sędzia zajmował szóste miejsce na liście najbardziej poważnych zawodów i stanowisk. Wyprzedzał go lekarz, nauczyciel, rolnik, górnik, profesor uniwersytetu. Różnica pomiędzy sędzią a profesorem uniwersytetu znajdującym się na pozycji piątej była znaczna — 10%. Po dwóch latach awansował na miejsce piątę. Zważywszy jednak, że sędziego dzieli od górnika i nauczyciela tylko 4 punkty procentowe można powiedzieć, że zawód sędziego — pod względem poważania społecznego — ustępuje tylko profesorowi uniwersytetu i lekarzowi (patrz tablice 21 i 22). Dużym szacunkiem darzy zawód sędziego 2/3 społeczeństwa. W okresie ostatniego dziesięciolecia najwięcej stracili na prestiżu minister, ksiądz i górnik (patrz tablica 22). Zdecydowanemu osłabieniu uległa także pozycja rolnika, który jeszcze dwa lata temu zajmował trzecie miejsce, a obecnie przesunął się na dwunaste.

Tablica 21. Prestiż zawodów i stanowisk (w procentach)

Zawód lub stanowisko	Duże poważanie	Średnie poważanie	Małe poważanie	Trudno powiedzieć
1. Profesor uniwersytetu	84	12	2	3
2. Lekarz	79	18	2	1
3. Nauczyciel	73	23	3	1
4. Górnik	70	25	3	2
5. Sędzia	69	21	6	4
6. Dziennikarz	60	32	5	3
7. Inżynier pracujący w fabryce	59	36	3	2
8. Oficer zawodowy — kapitan	57	34	6	3
9. Dyrektor fabryki	53	38	6	3
10. Policjant	50	38	10	2
11. Minister	49	38	9	4
12. Rolnik na średnim gospodarstwie	47	40	11	
13. Przedsiębiorca — duża firma	45	41	11	4
14. Poseł na Sejm	45	35	16	4
15. Ksiądz	42	35	21	2
16. Tokarz, robotnik wykwalifikowany	41	46	10	3
17. Makler giełdowy	26	43	17	14
18. Robotnik budowlany	23	41	34	3
19. Właściciel małego sklepu	23	56	17	3
20. Referent w biurze	22	55	20	3

Źródło: CBOS, luty 1995 r.; próba losowa dorosłych mieszkańców kraju; N=1223; pytanie zamknięte.

T a b l i c a 22. Znormalizowane średnie ocen prestiżu dla zawodów w badaniach ogólnopolskich w latach 1975, 1987 i 1995 (uszeregowane według hierarchii prestiżu w 1995 r. i zawierające tylko te zawody, o które pytano w br.)\*

Zawody	1975	1987	1995	Zmiany**
1. Profesor uniwersytetu	90	87	80	-7
2. Lekarz	86	82	75	-7
3. Nauczyciel	77	79	7	-7
4. Górnik	72	83	72	-11
5. Sędzia	—	—	71	—
6. Dziennikarz	71	71	67	-4
7. Inżynier pracujący w fabryce	72	69	66	-3
8. Oficer zawodowy — kapitan	65	65	66	+1
9. Dyrektor fabryki	76	79	64	-15
12. Minister	85	78	62	-16
13. Rolnik na średnim gospodarstwie	51	66	61	-5
14. Przedsiębiorca — duża firma	—	60	—	—
15. Tokarz, robotnik wykwalifikowany	56	64	60	-4
16. Poseł na Seim	—	—	58	—
17. Ksiądz	69	69	56	-13
18. Makler giełdowy	—	—	53	—
19. Właściciel małego sklepu	45	55	52	-3
20. Referent w biurze	42	46	51	+5
21. Robotnik budowlany	38	44	46	+2
22. Działacz partii politycznej	—	—	46	—

\* Normalizacja ocen prestiżu polega na tym, że ocenom poważania przypisano wartość liczbową: bardzo duże — 100, duże — 75, średnie 50, małe — 25, bardzo małe — 0.

\*\* Przeciętna zmiana prestiżu w porównaniu z 1987 r. mierzona różnicą średnich ocen znormalizowanych.

Źródło: CBOS, luty 1995 r.; próba losowa dorosłych mieszkańców kraju; N—1223.

Wyniki omawianego sondażu zdają się wskazywać, że polska hierarchia prestiżu zawodów, jest raczej wynikiem autotelicznego niż instrumentalnego stosunku badanych do ocenianych zawodów<sup>37</sup>. Na jej czele znajdują się profesje „inteligentkie, w odczuciu społecznym słabo wynagradzane (profesor uniwersytetu, lekarz, nauczyciel, sędzia), natomiast znacznie niżej zawody i stanowiska finansowo atrakcyjne (minister, ksiądz, poseł, przedsiębiorca — właściciel dużej firmy).

## 2. Społeczna ocena działalności sądów

W listopadzie 1994 r. sądy należały do najwyższej ocenianych instytucji publicznych w Polsce. Działalność ich spotykała się z aprobatą ponad połowy społeczeństwa.

Pierwsze miesiące tego roku przyniosły dość znaczne zmiany (patrz tablica 23). Największy spadek zaufania do sądów miał miejsce w okresie styczeń — maj. Obok banków były one najostrzej krytykowanymi instytucjami publicznymi o charakterze niepolitycznym. Odsetek aprobaty spadł w tym czasie o 6, a dezaprobaty wzrósł

<sup>37</sup> CBOS — Prestiż zawodów; marzec 1995 r.

o 6 punktów procentowych<sup>38</sup>. Wydaje się, że fakt ten można wiązać z ostro krytykowanymi przez środki masowego przekazu orzeczeniem Sądu Najwyższego z dnia 19 I 1995 r., jak również rozpoczęciem procesu „łomiarza”, który — jak dowodziło oskarżenie — dokonywał zbrodni przebywając na przepustkach z więzienia.

W ostatnich miesiącach zaufanie do sądów wzrosło o 4 punkty procentowe. Jak dowodzi sondaż przeprowadzony przez CBOS na początku maja blisko połowa badanych uważa, że instytucje te dobrze służą społeczeństwu, nie mniej odsetek sceptyków zwiększył się w tym roku o kolejne 5 procent. Sądy stają się więc instytucjami coraz bardziej kontrowersyjnymi.

Tablica 23. Społeczna ocena instytucji publicznych

Oceniane instytucje i organizacje	Odsetek wskazań według terminów badań			
	Ocena	1995 I	1995 ni	1995 V
Władze miasta/gminy	+	58	56	57
	—	25	29	28
Sejm	+	47	37	50
	—	40	51	38
Senat	+	42	32	42
	—	39	48	41
Prezydent	+	25	25	25
	—	64	64	65
Polskie Radio S.A.	+	—	84	81
	—	—	6	7
Wojsko	+	75	72	78
	—	9	10	8
RPO	+	73	71	76
	—	8	8	9
Telewizja publiczna	+	71	72	70
	—	18	19	20
Policja państwowa	+	66	57	61
	—	26	34	32
NIK	+	56	52	57
	—	19	23	21
Sądy	+	51	45	49
	—	25	31	30
Kościół Rzymsko-Katolicki	+	55	57	46
	—	35	33	46
NSZZ „S”	+	43	33	35
	—	39	43	46
OPZZ	+	36	25	33
	—	35	37	38
Banki państwowe	+	49	42	49
	—	29	36	32
Banki prywatne	+	27	18	25
	—	41	46	46

Uwaga: „+” — aprobatą działalności; „—” — dezaprobatą działalności.

Źródło: CBOS, maj 1995 r.; próba losowa dorosłych mieszkańców kraju; N—1203; pytanie zamknięte.

<sup>38</sup> CBOS — Instytucje publiczne w maju 1995 r.; czerwiec 1995 r.